

Samsonowicz, Henryk

"Genève et l'économie européenne de la Renaissance", Jean-François Bergier, Paris 1963 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 57/3, 460-464

1966

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

skandynawskich. Warto by porównać wyniki badań Skyum-Nielsena z praktyką polską i ogłaszaniem ekskomuniki w wypadku naruszenia osobistego miru otaczającego biskupów i kościoł.

Praktyce ekskomuniki w Polsce poświęciła niedrukowaną jeszcze pracę Wanda Sulikowska, doprowadzając ją do śmierci Kazimierza Wielkiego. Dalszy okres do reformacji jest niezbadany. Niewątpliwie silne stanowisko króla hamowało stosowanie kar kościelnych, a w szczególności ekskomuniki, zarówno ze strony biskupów polskich, jak i Rzymu.

Obie prace Skyum-Nielsena wprowadzają nas w problematykę mentalności schyłku średniowiecza, przy czym wydaje się, że inaczej wyraża się ona w działalności biskupów duńskich, a inaczej szwedzkich. Jest tu pole do szerokich badań porównawczych.

Karol Górski

Jean-François Bergier, *Genève et l'économie européenne de la Renaissance*, „Affaires et gens d'affaires” t. XXIX, École Pratique des Hautes Études, VI^e section. Centre de recherches historiques, Paris 1963, s. 519.

Przedmiotem rozważań autora są gospodarcze dzieje Genewy w XV w., a raczej losy słynnych jej jarmarków, które skupiały kupców i bankierów włoskich, francuskich, niemieckich. Obok szerokiej wymiany międzynarodowej w XIV—XV w. rozwijały się ściśle kontakty miasta z bliskim zapleczem. Pierwszym problemem mającym walor ogólniejszy jest współzależność handlu lokalnego i handlu dalekośięzkiego, rejonizacja wymiany bliskiej i dalekiej, różnice między jarmarkami i targami. Wzrost znaczenia, a potem dość nagły upadek jarmarków genewskich rozpatrywać należy również w szerszym aspekcie dziejów. W pięćdziesiątych — osiemdziesiątych latach XV w. funkcje Genewy przejął Lyon. Wykrycie przyczyn prowadzących do przeniesienia się jarmarków do Lyonu pozwala, jak słusznie zakłada autor, na poznanie mechanizmu ogólnoeuropejskich przemian gospodarczych u schyłku wieków średnich. Postawione zadanie jest zatem szerokie, a tym ambitniejsze, że (co bliskie jest polskiemu czytelnikowi) źródła genewskie nie są ani zbyt liczne, ani kompletnie zachowane. Stąd wiele zagadnień pozostawać musi w sferze hipotez, ale stąd też wynika konieczność stosowania najróżniejszych metod badawczych mogących zainteresować innych historyków.

Praca Bergiera podzielona jest na 3 części. Pierwsza omawia ogólnie ramy gospodarki genewskiej: środowisko naturalne, wymianę pomiędzy miastem i wsią, gałęzie produkcji w Genewie i okolicy, wreszcie — co raczej należałoby umieścić w części II, poświęconej organizacji jarmarków — także strukturę wymiany, drogi handlowe, organizację transportu. Dla odmiany brak tu zagadnień demograficznych przeniesionych do części II, zajmującej się ponadto omówieniem stosunku targów do jarmarków, organizacją tych ostatnich, firmami i przedsiębiorstwami handlowymi, biorącymi udział w zjazdach genewskich, wreszcie zasięgiem geograficznym jarmarków. Część III omawia upadek jarmarków w latach 1450—1480, analizuje objawy tego upadku, okoliczności polityczno-gospodarcze, rozwój jarmarków lyońskich i wreszcie próbuje wyjaśnić zachodzące zmiany na tle ogólnoeuropejskiej sytuacji gospodarczej i politycznej. Zanim zreferujemy ogólne wnioski autora omówimy niektóre ciekawsze etapy jego rozumowania.

Punktem wyjścia dla autora jest położenie Genewy na krawędzi wspólnoty (*solidarité*) alpejskiej. Alpy stanowią dla Bergiera z jednej strony potężną barierę dzielącą Włochy od reszty Europy, z drugiej — region osadniczy o charakterystycznych formach gospodarki i kultury. Dalsze rozważania prowadzą do kon-

kluzji nie sformułowanej zresztą w sposób wyraźny: bariera alpejska stworzyła potrzebę zorganizowania bazy włoskiej na północy, bazy, z której łatwo już można było utrzymywać kontakty z Nadrenią czy Szwabią. Genewa rosła więc na handlu zagranicznym leżąc na granicy dwóch stref europejskich. Niezależnie od tego region alpejski będący według autora wytworem obu kultur — północnej i głównie południowej — rozwijał się samodzielnie, tworząc podstawy rynku lokalnego Genewy. Niedostatkami książki wydaje się tu brak próby zdefiniowania obu pojęć przestrzennych, którymi autor dalej często operuje. Region alpejski — w świetle rozważań Bergiera — to obszar silnego rozczłonkowania osadniczego w dolinach, daleko posuniętej samowystarczalności gospodarczej, stosunkowo niewielkiego zaludnienia, emigracji nadwyżki ludnościowej w doliny. Strefa włoska, składająca się z różnorodnych regionów, może być natomiast zdefiniowana poprzez formy jej kontaktów zewnętrznych: eksport kapitałów lichwiarskich i kupieckich, dystrybucję większości towarów wschodnich, eksport produktów przemysłowych, import surowców (wełny). *Mutatis mutandis* stosunki handlowe między strefą włoską, a półn.-zach. Europą przypomnieć mogą stosunki między tą ostatnią a strefą bałtycką¹. Przejściowy charakter Szwajcarii widoczny jest dobrze nie tyle w zakresie wytwórczości przemysłowej (tekstylna fryburska, metalurgia), rolniczej, hodowlanej, ile przede wszystkim w stosunkach demograficznych. Według F. Braudela² w XVI w. Włochy północne liczyły ok. 44 mieszkańców na km², Francja — 34, natomiast Bergier obliczając zagęszczenie ludności w Szwajcarii przyjmuje przeciętnie 17—18 osób na km². Rozmieszczenie tej ludności jest też nietypowe dla warunków średniowiecza. W XV w. stosunek mieszkańców miasta do mieszkańców wsi w zachodniej Szwajcarii kształtował się jak 1:2, przy przeciętnej europejskiej 1:5³. Zagadnienie to wiąże się z następnym poruszonym przez autora problemem wzajemnych stosunków małych i dużych miast oraz stosunków między wsią i miastem.

W oparciu o badania A. Manna, Febrè'a i innych autorów, do schematu rynku lokalnego wprowadza Bergier stopień pośredni między miastem a wsią: małe miasto satelickie. Niewielkie rozmiarami, pełniło ono funkcję koncentrowania towarów reprezentatywnych dla zaplecza produkcyjnego. Bergier słusznie podkreśla rolę miasta w ożywianiu i intensyfikowaniu obrotu pieniężnego na wsi. Funkcje te wykonywane były bądź bezpośrednio, bądź poprzez sieć miast satelickich, które stanowiły wczesne ogniwa w łańcuchu pośredników handlu średniowiecznego. Spostrzeżenie to na pewno zasługuje na uwagę. Pojęcie miast satelickich w XIV i XV w. da się skutecznie zastosować w skali chyba całej Europy, ale ma ono walor przede wszystkim w zakresie zjawisk związanych z wielkim handlem. Przykładu dostarcza teren działania Hanzy⁴. Nie można by bronić twierdzenia, że sto kilkadziesiąt miast wymienianych jako miasta członkowskie współdziałało aktywnie w wielkiej wymianie Europy północnej. Rzeczywistymi uczestnikami było najwyżej kilkadziesiąt głównych miast, pozostałe korzystały z owoców dalekiego handlu przede wszystkim za pośrednictwem tych pierwszych. Natomiast całkowicie, lub prawie całkowicie, samodzielną rolę pełniły miasta satelickie w stosunku do własnego zaplecza. Z jednej strony, na co kładzie nacisk Bergier,

¹ Por. próby definicji stref A. Mączak, H. Samsonowicz, *Z zagadnień genezy rynku europejskiego: strefa bałtycka*, PH LV, 1964, zes. 2, s. 198.

² F. Braudel, *La Méditerranée et le monde méditerranéen à l'époque de Philippe II*, Paris 1949, s. 349.

³ H. Samsonowicz, *Zagadnienia demografii historycznej regionu Hanzy w XIV—XV w.*, „Zapiski Historyczne” t. XXVIII, 1963, zes. 4, s. 547.

⁴ Na podobnym stanowisku, wykorzystując obfitą literaturę dotyczącą tzw. *Beistädte* czy *Minderstädte*, stoi Ph. Dollinger, *La Hanse (XIII—XVIIIe s.)*, Paris 1964, s. 114, rozważając jednakowoż problem tylko od strony aktywnego uczestnictwa miast w związku hanzeatyckim.

były to punkty składowe produktów rolnych i hodowlanych, z drugiej — stanowiły one nierzadko miejsce zamieszkania rzemieślników pracujących na zamówienie klientów z najbliższego otoczenia.

Łączy się to z kwestią targów i stosunkiem tych ostatnich do jarmarków. Bergier, omawiając niedostatek prób definicji opartych o kryteria prawne lub topograficzne, sam proponuje wprowadzenie rozróżnienia opartego o dobór uczestników wymiany: na targach — miejscowych, na jarmarkach — zagranicznych przybyszów. Znowu wydaje się, że zabrakło ujęcia teoretycznego dwóch współistniejących z sobą struktur wymiany: handlu dalekosiężnego i handlu lokalnego⁵. Nie można uznać za jedyne czy najważniejsze kryterium osób kupców, pomijając odbiorców, a także wielkość i rodzaj masy towarowej, jej znaczenie dla gospodarki miejscowej. W zakres analizy musi wchodzić także technika handlu (wymiana produktów naturalnych, obroty za gotówkę lub na kredyt), wysoka jakość towarów przeznaczonych dla różnych kręgów odbiorców, obroty kredytowe — związane są z handlem dalekosiężnym. Niewątpliwie dotychczasowa literatura przedmiotu upraszczała te zagadnienia, przede wszystkim ostro rozgraniczając funkcje targu i funkcje jarmarku. Dopiero ostatnie spostrzeżenia wskazały na skomplikowany mechanizm działania wymiany w ośrodku lokalnym, niejednokrotnie pobudzonym bodźcami handlu zagranicznego, a częstokroć także dającym początek szerszej wymianie⁶. Reasumując: w średniowieczu istniały powiązania między lokalną wymianą masową a handlem zagranicznym, powiązania jednak dostatecznie luźne, aby w wielu regionach nie były odczuwalne. Sam termin targ czy jarmark nie określa jeszcze w sposób definitywny istoty wymiany, którą w każdym przypadku należy bliżej określić. Tym tłumaczyć można podniesione przez autora za starszą literaturą zjawiska dużych jarmarków w małych miastach (np. w Bar czy Provins w Szampanii) i — kontynuując te rozważania — brak jarmarków w licznych dużych ośrodkach miejskich.

Oczywiście koniunktura handlowa wpływała na ożywienie demograficzne, co jest zrozumiałe. Autor swe dane na temat ludności Genewy umieścił nawet w części poświęconej organizacji jarmarków. Wnioskując z liczby dymów Bergier wskazuje na ponad czterokrotny wzrost ludności Genewy w okresie od połowy XIV do połowy XV w. (z 491 do 2 050 dymów czyli według szacunku Bergiera od 2 259 do 10 609 mieszkańców).

Rozważania demograficzne pozostawiają pewien niedosyt. Oczywiście pozostają one na marginesie głównych rozważań książki, ale wydaje się, że posiadając konkretne dane ludnościowe autor poczuł się zwolniony od przeprowadzenia bardziej wnikliwej ich analizy. To samo wrażenie odnosi czytelnik przy lekturze innych rozdziałów. Np. tabela IV przynosi zestawienie cen transportu w postaci właściwie półsurowej. Wyciągnięte ze źródeł zestawienia nie mówią nic, albo niewiele o stosunku kosztów transportu do wartości towaru, do wysokości dniówki tragarzy itp.

⁵ Por. dla innego obszaru i czasokresu uwagi A. Gleysztora, *Wieś i miasto słowiańskie przed XIII wiekiem: rynki lokalne i regiony ekonomiczne*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”, posiedzenie z dn. 22 listopada 1962 r., s. 93.

⁶ Dla obszaru bliskiego Genewy: N. A m m a n, *Vom Lebensraum der mittelalterlichen Stadt. Eine Untersuchung an schwäbischen Beispielen*, „Berichte zur deutschen Landeskunde” t. XXXI, 1963, s. 284. Por. również ogólne rozważania H. Büttnera, O. Fegera, E. Naua, H. Stooba, a przede wszystkim P. Schöllera, który zaprezentował propozycje typologii targów średniowiecznych na III Konferencji *Kreis für Stadtgeschichte* w Kantsancji, wyd. w zbiorze *Das Marktproblem im Mittelalter*, wyd. P. Schöllera, „Westfälische Forschungen” t. XV, 1962, s. 43—95. Na temat targów w Polsce — zob. T. Lalik, *Märkte des 12. Jhs. in Polen*, „Ergon” t. III, 1962, s. 364—367; W. Ziółkowska, *The Market before the Borough Charter Granting (from the 10th to the Middle of the 13th Century)*, tamże, s. 360—363. Większość cytowanych prac dotyczy wcześniejszego, ale jak się wydaje, mechanizm w XIV—XV w. działał podobnie.

Wracając do demografii: czy nie w tym rozdziale było miejsce na analizę struktury społecznej ludności Genewy i uczestników jarmarków genewskich? Uwagi na ten temat rozsiane są w całej książce, też zresztą w sposób nierówny. Z jednej strony zachowana lista subskrypcji na rzecz miasta z 1457 r., dokonanej przez uczestników jarmarków, podana jest niemal bez komentarza (a szkoda: wynikają z niej ciekawe wnioski dotyczące nie tylko koncentracji kapitału w rękach firm włoskich, ale i znaczenia w mieście okolicznej szlachty i znacznej polaryzacji majątkowej kupiectwa genewskiego; dziesiąty na liście płacił już 10-krotnie mniej niż pierwszy!). Z drugiej strony — znakomicie przeprowadzona została w części pierwszej książki analiza poświęcona wędrownym przekupnikom, rekrutującym się głównie z chłopów (i w znacznej mierze z chłopek), handlującym czym się dało i jak się dało, obniżającym ceny na towary wiejskie, konkurentom hurtowników.

Założenia wstępne kazały autorowi skupić się głównie na organizacji jarmarków. Przenosił chyba trochę znaczenie dwóch wielkich osi, na których skrzyżowaniu miały funkcjonować genewskie jarmarki. Jeśli nie ma wątpliwości, że przez Genewę biegł jeden z głównych szlaków z południa, to nasuwa się pytanie, czy rzeczywiście droga przebiegająca równoleżnikowo była tak ważna dla wymiany europejskiej? Raczej była to boczna odnoga łącząca Genewę przez Fryburg z siecią miast górnoniemieckich, z Norymbergą, Augsburgiem, z których najważniejsze towary przywożone ze wschodu transportowane były dalej bądź do Wenecji bądź do Westfalii i Nadrenii. *Nota bene* brak danych nie pozwala weryfikować coraz mocniej ostatnio akcentowanego twierdzenia o wielkim znaczeniu handlu ukraińskimi wołami dla całej Europy zachodniej⁷. Omówienie zasięgu geograficznego jarmarków przekonywuje, że głównie stanowiły one etap w handlu Włoch z krajami na północ od Alp: Francją, pfm. Niderlandami, Nadrenią, Szwabią.

Ciekawe są dane dotyczące form działania jarmarków. Teza, że feudalne cła średniowieczne były naturalnymi regulatorami handlu i działały w interesie kupców zaskakuje, ale warto przyrzeć się jej bliżej. Wydaje się, że można uznać *sui generis* protekcyjizm władców monarchii stanowych za czynnik przyspieszający rozwój rodzimego handlu. Czy jednak tak często występujące w średniowieczu myta można uznać za naturalne bariery między rynkami lokalnymi? Sprawa wymaga dokładniejszego zbadania. Omówienie przez autora organizacji jarmarków uzupełnia naszą wiedzę o tych sprawach. Szkoda, że pominięta została sprawa konieczności reklamy jako czynnika określającego w dużym stopniu formy działania kupiectwa i władz miasta.

Najlepsza i najciekawsza jest część trzecia książki. Stabilizację dochodów z hal jarmarcznych Bergier uważa — i słusznie — za pierwszy objaw regresu, podobnie jak spadek dochodów i ceł pobieranych w okolicy Genewy. Świadectwem kryzysu były również rozruchy antyżydowskie, dobrze znane z terenu całej Europy. Wreszcie decydującym przejawem upadku Genewy było przeniesienie do Lyonu w siedemdziesiątych latach XV w. filii banków włoskich, m.in. Medyceuszów. Wszystkie te objawy ukazane są na szerokim tle polityki Francji, Sabaudii i Burgundii. Przekonywająco pokazał przy tym Bergier współzależność stosunków gospodarczych z nowymi formami polityki. W ostatnim rozdziale wyciągnął z tego wnioski, omawiając rywalizację Genewy z Lyonem i zdecydowane zwycięstwo tego ostatniego. Jarmarki lyońskie, które opierały się na wzorach genewskich były według wyrażenia autora pierwszymi nowożytnymi; genewskie były ostatnimi jarmarkami średniowiecza. Wysokość obrotów, które już w latach sześćdzie-

⁷ F. Lütge, *Strukturwandlungen im ostdeutschen und osteuropäischen Fernhandel des 14. bis 16. Jhs.*, München 1964, s. 35.

siątych przewyższyły największe obroty genewskie, nie świadczy o zmianach jakościowych. Już bardziej o nowożytnym obliczu Lyonu świadczyć by mogło zdecydowane zerwanie z handlem towarowym na rzecz kredytowego obrotu pieniężnego. Bergier zwraca też uwagę na fakt, że Lyon — większy jako miasto — mógł ofiarować przybyłym finansistom lepsze warunki działalności, z zakwaterowaniem, wyżywieniem i rozrywkami włącznie. Stawał się więc atrakcyjniejszy niż Genewa. Ale zasadniczą przyczyną zwycięstwa Lyonu leżała gdzie indziej. Reprezentowała on rozległą, bogatą, centralistycznie rządzoną monarchię francuską; Genewa reprezentowała nawet nie politykę Sabaudii, a niewielkiej komuny miejskiej. Stąd zupełnie inne możliwości działania, inny stopień bezpieczeństwa, inne możliwości finansów publicznych.

Wnioskiem więc zasadniczym, z którym wypadnie się zgodzić, jest stwierdzenie dotyczące wielkich przemian struktury polityczno-gospodarczej Europy w XV w. Rozwój monarchii narodowych i państw nowożytnych stworzył inne warunki działania — w omawianym przypadku współżycia mieszczan włoskich z państwami spoza Alp. Jak dalece zjawiska zaobserwowane przez Bergiera były powszechne, świadczyć mogą przemiany Europy wschodniej, gdzie również w miejsce form wykształconych przez organizacje miejskie wytwarzały się w XV w. formy gospodarcze wypływające z przemian ekonomicznych całych krajów.

Bergier wyciąga dalsze wnioski: widzi on w Europie trzy niezależnie od siebie rozwijające się strefy gospodarcze: Europę Wschodnią, Europę Zachodnią i Włochy. Pierwszą autor się nie zajmuje. Druga od poł. XIV w. przeżywała regres gospodarczy, co umożliwiło Włochom opanowanie ważnych punktów handlowych, m.in. jarmarków genewskich. Od poł. XV w. Zachód zaczyna się szybko rozwijać i przewaga Włochów maleje, ale jednocześnie znajdują oni równorzędnego partnera. Następuje — wobec wyrównanych sił — zjednoczenie gospodarcze stref, powstaje zjednoczona gospodarczo Europa. Oczywiście tego ostatniego stwierdzenia nie należałoby rozumieć zbyt dosłownie. Ostrożniej można powiedzieć, że w XV w. rozpoczęły się procesy wzajemnego uzależnienia gospodarczego wszystkich stref gospodarki europejskiej, a tym samym powstały przesłanki ekonomiczne wykształcenia się rynku ogólnoeuropejskiego.

Tezy Bergiera na pewno wymagają jeszcze dyskusji, stanowią one jednak nowy i twórczy wkład do wiedzy o schyłku średniowiecza, podbudowany obfitym — choć zebrany może nieco zbyt pośpiesznie — materiałem źródłowym. Szerokie zainteresowania autora i liczne problemy rozstrzygnięte czy zaznaczone czynią omawianą książkę niezbędną dla wszystkich badaczy okresu XIV—XVI w. Ładna szata graficzna, aneksy źródłowe, zestawienie monet wag i miar, indeksy, bogata bibliografia pomagają w korzystaniu z tego pożytecznego dzieła.

Henryk Samsonowicz

Dawid Fajnhauz, *Ruch konspiracyjny na Litwie i Białorusi 1846—1848*, Instytut Historii PAN, Warszawa 1965, s. 401, III, 5 fotokopii [fragmenty zeznań i odezw].

Zagađnieniu temu istotnie niewiele dotychczas poświęcono uwagi, co jest zresztą rzeczą zrozumiałą, ponieważ ani w Królestwie, ani w Rosji nie było Wiosny Ludów, nie było jej więc również na Litwie i Białorusi. Ale na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego ruch konspiracyjny był dość żywy i czyniono przygotowania do wybuchu powstania. Pisali o tym A. Minkowska, A. F. Smirnow, a obecnie bada te sprawy J. Berghausen. Książka Fajnhauza poszerza więc zakres badań i przynosi rzeczywiście wiele ciekawego materiału. Autor nie trzyma się ściśle granic terytorialnych zaznaczonych w tytule, nawiązuje dość